

14 października dziękujemy nauczycielom za ich pracę. Rzadziej pytamy o warunki, w których wykonują ją każdego dnia. Z badania przeprowadzonego wśród 1937 nauczycieli szkół podstawowych i średnich wynika, że szkolna codzienność to dla wielu z nich hałas, przegrzane sale, problemy z wentylacją i niewystarczające oświetlenie. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej kampania „Dzwonek na zmiany” oddaje głos samym nauczycielom.

W polskich realiach rzadko spotykamy szkoły jak z filmów i seriali – nowoczesne, jasne i komfortowe. Zaledwie 3 proc. uczestników badania „Co widać, słyszać i czuć w polskiej szkole?”, zrealizowanego w tym roku w ramach kampanii „Dzwonek na zmiany”, pracuje w budynkach wzniesionych w ciągu ostatnich 10 lat. Aż 73% uczy w placówkach z czasów PRL lub starszych. Za wiekiem tych obiektów często kryją się problemy, których nie widać na pierwszy rzut oka: przegrzewające się sale czy niewystarczająca wentylacja i nieodpowiednie oświetlenie. Największą uciążliwością jest jednak wszechobecny hałas – zarówno ten wytwarzany przez uczniów, jak też wynikający z użytkowania budynków czy pochodzący z otoczenia szkoły.

Hałas, który męczy nauczycieli i pobudza agresję uczniów

Aż 80,7% nauczycieli przyznaje, że hałas ma negatywny wpływ na ich samopoczucie, powodując stres, zmęczenie oraz bóle głowy. Z kolei 63,5% uczestników badania stara się unikać głośnych miejsc w szkole, 54,7% twierdzi, że musi podnosić głos, aby być zrozumianym, 54,3% jest zdania, że hałas utrudnia im komunikację z uczniami, a 43,6% przynajmniej raz brało zwolnienie lekarskie z powodu problemów z głosem.

– *Unikać hałasu najczęściej po prostu nie można. Czasem koleżanka dyżurująca przy jadalni nosi słuchawki, bo można zwariować* – informuje jedna z uczestniczek badania, nauczycielka nauczania początkowego. – *To ogromny problem, bo przebudzcowuje, powoduje choroby, w tym psychiczne, i nic się z tym nie robi. Połowa z nas chodzi do terapeutów, reszta może się nie przyznaje. W domach siedzimy w ciszy i bez ludzi, jak ja. Ci z rodzinami mają kłopoty w relacjach, nie mogą wypocząć* – dodaje.

Pedagodzy zwracają też uwagę na wpływ hałasu na uczniów. Aż 83,2% ankietowanych uważa, że pod jego wpływem stają się oni bardziej pobudzeni i agresywni, 75,8% dostrzega u podopiecznych problemy z koncentracją, a 62,1% w – zmęczenie i stres.

– *Są dzieci, które są świadome zagrożeń, jakie niesie hałas, i używają specjalistycznych słuchawek chroniących słuch lub stoperów. Są też dzieci, które chowają się przed hałasem w toaletach lub proszą o możliwość pozostania w klasie podczas przerw, aby go uniknąć* – wyjaśnia inny uczestnik badania, nauczyciel przedmiotowy ze szkoły podstawowej.

Przegrzane i duszne klasy codziennością w sezonie wiosenno-letnim

Aż 70,4% nauczycieli uważa, że wiosną i latem w klasach jest gorąco, a 85,1% ankietowanych przyznaje, że ma problemy z koncentracją w takich warunkach. Według 65,8% badanych nauczycieli temperatura w sali często wpływa negatywnie także na efektywność nauki.

– *Latem temperatury są ekstremalnie wysokie. Sala zamienia się w saunę. Nie pomagają rolety. Brakuje klimatyzacji. Muszę prowadzić lekcje przy otwartych drzwiach* – wyjaśnia cytowany w raporcie nauczyciel ze szkoły podstawowej.

– *Wysoka temperatura w klasie w słoneczne dni jest nie do wytrzymania. Czasem trzeba przeprowadzać lekcje na dworze, bo w klasie jest za gorąco i zbyt duszno, a nie ma wolnych innych sal, które nie byłyby przegrzane* – dodaje nauczyciel ze szkoły średniej.

Badani nauczyciele wskazują także na problemy związane z jakością powietrza – aż 76,3% musi wietrzyć sale w trakcie lekcji, a 64,2% twierdzi, że podczas zajęć w ich klasie szybko robi się duszno. Niemal co drugi nauczyciel (49,1%) dostrzega przesuszenie powietrza w salach lekcyjnych w sezonie grzewczym, a 48,5% zauważa, że przez niewydolną wentylację w klasach bardzo często wyczuwalny jest nieprzyjemny zapach.

– *Mimo wielu roślin powietrze jest zbyt suche. Często wietrzymy lub siedzimy przy otwartych oknach. W sezonie grzewczym ciągle kaszlę* – informuje nauczyciel ze szkoły podstawowej.

Modernizacja szkół to inwestycja w kapitał ludzki

Jak podkreśla Urszula Woźniak, wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, dziecko spędza w szkole często ponad osiem godzin dziennie. Nauczyciel – jeszcze więcej. Dlatego jakość powietrza, akustyka sal, dostęp do światła dziennego, ergonomiczne wyposażenie, odpowiednia temperatura, estetyka wnętrza czy możliwość odpoczynku nie są luksusem. Są warunkiem efektywnej nauki i dobrej pracy.

– *Jeżeli pytamy, co powinno zmienić się w pierwszej kolejności, odpowiedź brzmi: należy stworzyć jednolite, nowoczesne standardy jakości przestrzeni edukacyjnej. Tak jak określamy wymagania dotyczące programów nauczania czy kwalifikacji nauczycieli, tak samo powinniśmy określić minimalne standardy dotyczące warunków nauki i pracy* – zaznacza Urszula Woźniak. – *Samorządy od wielu lat inwestują w infrastrukturę oświatową, jednak skala potrzeb jest znacznie większa niż możliwości finansowe wielu jednostek. Modernizacja szkół powinna być postrzegana jako inwestycja w kapitał ludzki i rozwój społeczny, a nie jedynie koszt utrzymania budynków* – dodaje.

Źródło: IP